

*Sygn. akt I ACa 262/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SA Bogdan Świerczakowski**

**Sędzia SA Ewa Kaniok**

**Sędzia SO (del.) Robert Obrębski (spr.)**

**Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska**

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P., R. P. i E. S.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 listopada 2011 r.

sygn. akt II C 435/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz T. P., R. P. i E. S. kwoty po 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 262/12

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 maja (...). T. P. i R. P. wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. w W. po 100000 zł tytułem zadośćuczynienia za utratę więzi rodzinnej z tragicznie zmarłą córką I. P. oraz kwot po 50000 zł tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powodów po śmierci córki, a E. S. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej 50000 zł tytułem zadośćuczynienia z powodu zerwania więzi rodzinnych z siostrą I. P., która zginęła w wypadku spowodowanym przez kierowcę ubezpieczonego w pozwanej Spółce. Powodowie żądali także zasądzenia odsetek ustawowych od każdego roszczenia od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Jako podstawę prawną żądanych zadośćuczynień powodowi podawali art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c., a odszkodowań dochodzili na podstawie art. 446 § 3 k.c.

Strona pozwana wnosila o oddalenie powództwa. Podnosiła, że umowa ubezpieczenia następstw wypadku drogowego nie obejmuje odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych w stosunku do osoby zmarłej w wypadku. Ponadto pozwana kwestionowała, aby w wyniku śmierci córki, która pozostawała na utrzymaniu rodziców, znacznie pogorszyła się sytuacja życiowa państwa P..

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz T. P. i R. P. kwoty po 60000 zł oraz na rzecz E. S. kwotę 30000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 7500 zł tytułem części opłaty od pozwu, a pozostałą jej część przejął na rachunek Skarbu Państwa. Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że I. P. zginęła w dniu 30 stycznia 2000 r. w wypadku drogowym, spowodowanym przez A. T., który został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.c. i prawomocnie został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sąd Okręgowy ustalił, że za skutki tego wypadku odpowiedzialność ubezpieczeniową ponosi (...) S.A. w W.. Ponadto Sąd Okręgowy ustalił, że zmarła I. P. była córką T. i R. P. oraz siostrą E. S., w dacie zgonu miała 24 lata, była studentką pozostającą na utrzymaniu rodziców, którzy pracowali zawodowo. R. P. był taksówkarzem, zaś T. P. do 2003 r. prowadziła bufet pracowniczy. Sąd Okręgowy ustalił, że I. P. dorabiała na własne wydatki podczas urlopu dziekańskiego, kilka dni wcześniej nabyła samochód, który w dniu wypadku prowadził A. T., uzyskując na ten cel kredyt, który po jej śmierci zobowiązali się spłacać jej rodzice. Według ustaleń Sądu Okręgowego, przed wypadkiem powodowie wraz z córkami tworzyli kochającą się rodzinę, w której relacje emocjonalne były pozytywne i na tyle silne, że z powodu śmierci córki powodowie przeszli załamanie psychiczne, korzystali z pomocy psychologa, nie mogli się pogodzić z utratą dziecka, do chwili obecnej niemalże codziennie odwiedzają grób córki, a T. P. w dalszym ciągu ma trudności ze snem. Sąd Okręgowy ustalił także, że strona pozwana wypłaciła powodom 3000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów nagrobka, odmówiła natomiast przyznania rodzicom zmarłej odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. Według ustaleń Sądu Okręgowego, pismem z dnia 11 stycznia 2010 r., korzystając z pomocy adwokata działającego w tej sprawie, powodowie wystąpili do pozwanej o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości określonej w pozwie na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c., lecz pozwana Spółka nie uwzględniła tego żądania i uznała, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za skutki wypadków nie obejmuje obowiązku wypłacenia zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powodów polegającego na utracie więzi rodzinnych ze zmarłą córką.

Oceniając znaczenie prawne ustalonych okoliczności, przede wszystkim Sąd Okręgowy uznał, że sytuacja życiowa rodziców I. P. uległa pogorszeniu w wyniku jej nagłej śmierci, jednakże uwzględniają okoliczność jej pozostawania na utrzymaniu rodziców, którzy zaspokajali potrzeby rodziny z dochodów osiąganych z tytułu wykonywania pracy zarobkowej, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że warunki życia powodów nie pogorszyły się na tyle znacznie, aby uzasadnione było uwzględnienie powództwa w części dotyczącej żądanego przez państwa P. odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. Za częściowo uzasadnione Sąd Okręgowy uznał natomiast żądania dotyczące zadośćuczynień żądanych przez wszystkich powodów. Sąd Okręgowy wskazał, że data wypadku uniemożliwiała zastosowanie w tej sprawie art. 446 § 4 k.c. Przyznanie zadośćuczynienia bliskim osoby zmarłej w wyniku deliktu na podstawie powołanego przepisu stało się możliwe, jak wskazał Sąd Okręgowy, w odniesieniu do czynów niedozwolonych popełnionych po wejściu w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zamianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, nie odnosiło się natomiast to rozpoznawanej sprawy. Sąd Okręgowy powołał się na liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, pochodzące z ostatnich lat, w tym na uchwałę z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, i uznał, że nie tylko sprawca wypadku komunikacyjnego, ale również ubezpieczyciel ma obowiązek naprawić krzywdę polegającą na ustaniu więzi rodzinnych pomiędzy osobami najbliższymi w wyniku nagłej śmierci jednej z takich osób w wypadku. Sąd Okręgowy przyjął więc za Sądem Najwyższym, że bliskie relacje rodzinne stanowią dobro osobiste dla rodziców, dzieci oraz rodzeństwa w rozumieniu art. 23 k.c. i podlegają ochronie przewidzianej nie tylko art. 24 k.c., ale również art. 448 k.c. Zerwanie tych więzi, jak przyjął Sąd Okręgowy, stanowi więc źródło krzywdy doznanej przez rodziców oraz rodzeństwo, którzy utracili członka najbliższej rodziny, i może stanowić przyczynę przyznania bliskim osoby zmarłej zadośćuczynienia na podstawie ostatniego z powołanych przepisów. Oceniając intensywność cierpienia doznanych przez powodów w wyniku utraty córki, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że uzasadnione jest przyznanie T. i R. P. kwot po 50000 zł tytułem zadośćuczynienia, jak również że rodzaj więzi rodzinnych,

które ustały pomiędzy siostrami, daje podstawę do zasądzenia na rzecz E. S. zadośćuczynienia w kwocie 30000 zł. Sąd Okręgowy wskazał, że wspólne wychowanie w domu rodzinnym wytworzyło między siostrami silnie więzi emocjonalne, które nie ustały po wyprowadzeniu się powódki z domu rodzinnego, zwłaszcza że zmarła była świadkiem na ślubie siostry i miała zostać matką chrzestną córki powódki, która urodziła się kilka miesięcy po śmierci I. P.. Odsetki od przyznanych zadośćuczynień Sąd Okręgowy zasądził od daty wniesienia pozwu. Sygnalizując występujące w tym zakresie rozbieżności, także w orzecznictwie, Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, że miarodajny dla ustalenia momentu, w którym roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne, jest ten okres, przy uwzględnieniu którego wyznaczana jest wysokość należnego zadośćuczynienia. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy uwzględnił stan rzeczy, w tym poziom krzywdy powodów, jaki istniał w dacie wniesienia pozwu, i wskazał, że odsetki pełnią funkcję waloryzacyjną w stosunku do świadczenia głównego i powinny zostać zasądzone od momentu przyjętego za podstawę ustalenia wysokości zadośćuczynienia. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie zasady stosunkowego ich rozdzielenia z art. 100 k.p.c. Opłatę od pozwu, od której powodowie zostali zwolnieni, Sąd Okręgowy rozliczył na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację do wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana. Zaskarżając ten wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienia na rzecz powodów, pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 34 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez wadliwe uznanie, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność majątkową z tytułu naruszenia dóbr osobistych polegających na ustaniu więzi rodzinnych pomiędzy powodami a zmarłą I. P.. Na podstawie wskazanego zarzutu pozwana wnosiła o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa także w części dotyczącej zadośćuczynienia przyznanego powodom, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, w obu wypadkach domagała się ponadto zasądzenia od powodów kosztów procesu poniesionych przez stronę pozwaną. W uzasadnieniu apelacji, przytaczając treść art. 34 powołanej ustawy, skarżąca wskazywała, że z przepisu tego nie wynika, aby ubezpieczyciel odpowiadał za naruszenie dóbr osobistych bliskich poszkodowanego. Posiłkowo został powołany argument sprowadzający się do stwierdzenia, że sprawca czynu niedozwolonego narusza także dobra osobiste poszkodowanego oraz że wyłączną podstawą przyznania uprawnionemu do odszkodowania również zadośćuczynienia jest art. 445 § 1 k.c. Według strony pozwanej, ubezpieczyciel nie został natomiast zobowiązany do wypłaty zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych osób bliskich w stosunku do osoby poszkodowanej, wobec czego do wypłaty zadośćuczynienia należnego tym osobom zobowiązany może zostać tylko sprawca deliktu, w tym wypadku samochodowego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienia. Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były prawidłowe, nie zostały zakwestionowane w apelacji i w całości zostały przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o jej zasadności oraz o kosztach postępowania apelacyjnego. Strona pozwana nie sformułowała zarzutów dotyczących wymagalności roszczenia, ani też wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia, lecz ograniczyła się do kwestionowania zasady swojej odpowiedzialności z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powodów polegających na prawie do utrzymania więzi rodzinnych ze zmarłą I. P.. Istnienie takiego dobra oraz jego naruszenie przez sprawcę wypadku również nie zostało objęte zakresem apelacji ubezpieczyciela. Zarzuty apelacji nie były uzasadnione, wobec czego na uwzględnienie nie zasługiwały zawarte w niej wnioski, zwłaszcza że Sąd Apelacyjny, wykonując kontrolę instancyjną zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego w zakresie prawidłowości zastosowania w tej sprawie powołanych w jego uzasadnieniu norm prawa materialnego, nie dopatrywał się naruszenia art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c., czyli przepisów prawa materialnego, które zostały powołane wyłącznie na potrzeby uzasadnienia zarzutu dotyczącego naruszenia art. 34 powołanej ustawy. Uznając ten zarzut za oczywiście bezzasadny, Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące zastosowania w tej sprawie powołanych przepisów prawa materialnego, zwłaszcza że pogląd ten ma silne oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Nie może ulegać kwestii, że na tle analogicznych stanów faktycznych, które dotyczyły roszczeń związanych z utratą, w wypadkach drogowych, osób najbliższych powodom, Sąd Najwyższy wypowiadał się z poglądem przyjętym w tej sprawie przez Sąd Okręgowy, w dodatku w sprawach, w

których po stronie pozwanej występował (...) S.A. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10). Stanowisko Sądu Najwyższego, które Sąd Okręgowy zastosował w tej sprawie, jest więc dobrze znane stronie pozwanej, a okoliczności rozpoznawanej sprawy nie uzasadniały przyjęcia zasadniczo odmiennej wykładni przepisów wielokrotnie analizowanych przez Sąd Najwyższy. Dodać dla ścisłości należy, że analogiczne stanowisko Sąd Najwyższy przyjmował w sprawach, w których pozywani byli inni ubezpieczyciele, których odpowiedzialność w zakresie wypłaty zadośćuczynienia na rzecz bliski osoby tragicznie zmarłej w wypadku drogowym nie była kwestionowana (np. w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CK 621/10).

Nie chcą poprzestać na odwołaniu się do stabilnego już poglądu Sądu Najwyższego, a zarazem odnosząc się do zarzutu, na którym oparta została apelacja wniesiona w tej sprawie, należy wskazać, że art. 34 ustawy 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie może uzasadniać apelacji, ponieważ powołany przepis nie może mieć zastosowania w tej sprawie ze względu na datę zdarzenia, z którego powodowie wywiedli dochodzone roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia. Podzielając oczywiście trafne stanowisko Sądu Okręgowego, że podstawy prawnej uzasadniającej to roszczenie nie może stanowić art. 446 § 4 k.c., z analogiczną argumentacją, tyle że odwróconą w czasie, należy przyjąć, że za zasadnością apelacji nie mógł przemawiać jedyny przepis, którego naruszenie zostało określone jako zarzut apelacji, ponieważ ustawa, z której ten przepis pochodzi, została uchwalona ponad trzy lata po śmierci córki państwa P. i weszła w życie po upływie jeszcze dłuższego okres od wypadku, w którym I. P. utraciła życie. W dacie wypadku obowiązywała ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej oraz wydane na podstawie art. 5 tej ustawy rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Przepisy zawarte w powołanych aktach prawnych uzupełniały ogólne uregulowanie umownej odpowiedzialności ubezpieczyciela, wynikające z art. 805 i nast. k.c., do których zasadnie Sąd Okręgowy odwoływał się w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, wskazując na konstrukcję odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia majątkowego, która ma zastosowanie do ubezpieczenia odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w ruchu drogowym. Apelacja mogła więc zostać oparta na zarzucie naruszenia § 10 powołanego rozporządzenia, jednak taki zarzut nie mógł uzasadniać jej uwzględnienia.

Treść § 10 powołanego rozporządzenia jest w zasadzie zbieżna z art. 34 ustawy powołanej w apelacji. Z żadnego z tych przepisów nie wynika jednak, aby odpowiedzialność ubezpieczyciela została ograniczona do obowiązku naprawienia szkody majątkowej doznanej przez osobę poszkodowaną, czyli do wypłaty odszkodowania lub renty. Przeciwnie, w § 10 ust. 3 rozporządzenia obowiązki ubezpieczyciela zostały określone jako pochodna „odpowiedzialności cywilnej każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu”, przy czym systemowa i wieloletnia wykładnia przepisów tego rozporządzenia oraz powołanych ustaw ubezpieczeniowych uzasadnia przyjęcie, że użyte w tym przepisie pojęcie „szkoda” nie może zostać zawężone do uszczerbku doznanego przez osobę pokrzywdzoną oraz że nie dotyczy tylko uszczerbku majątkowego, ale również niemajątkowego, czyli że obejmuje również krzywdę doznaną przez każdą osobę, której dobra prawem chronione zostały naruszone deliktem. Gdyby odpowiedzialność ubezpieczyciela została ograniczona do szkody majątkowej doznanej przez osobę poszkodowaną, której podstawowe postaci zostały określone w ust. 2 § 10 powołanego rozporządzenia, podobnie jak w art. 34 ustawy powołanej w apelacji, za wadliwą należałoby uznać wieloletnią praktykę orzecniczą polegającą na zasądzaniu od ubezpieczycieli roszczeń z art. 445 § 1 k.c. oraz z art. 446 § 2 i 3 k.c. Z ust. 1 § 10 powołanego rozporządzenia nie wynikało bowiem, podobnie jak z ust. 1 art. 34 ustawy powołanej w apelacji, aby obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne obejmowało również wypłatę zadośćuczynienia, którego celem jest kompensata krzywdy, by odszkodowanie można było przyznać z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej bliskich osoby, która w wypadku drogowym utraciła życie, albo by ubezpieczyciel został obciążony rentą alimentacyjną przyznaną osobie, która była na utrzymaniu zmarłego rodzica. Ust. 1 § 10 powołanego rozporządzenia, analogicznie jak ust. 1 art. 34 ustawy wskazanej w apelacji, odnosi się bowiem do „odszkodowania” za „szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia”, nie uwzględnia

natomiast sytuacji, w której śmierć osoby bliskiej jest przyczyną utraty żywiciela albo znaczącego pogorszenia sytuacji życiowej członków najbliższej rodziny osoby, która utraciła życie w wypadku drogowym. Kierując się ogólną zasadą, zgodnie z którą majątkowa odpowiedzialność ubezpieczyciela jest tożsama z zakresem cywilnej odpowiedzialności sprawcy wypadku drogowego, ponieważ jest jej pochodną, należy uznać, że przepisy ustaw ubezpieczeniowych nie stanowią przeszkody do obciążenia ubezpieczyciela obowiązkiem zapłaty odszkodowania lub zadośćuczynienia na podstawie każdego z powołanych przepisów kodeksu cywilnego, ponieważ nie określają granic odpowiedzialności sprawcy wypadku, ani rodzaju dóbr chronionych prawem cywilnym, które mogą zostać naruszone przez sprawcę wypadku. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego nie wynika w każdym razie, aby skutki wypadku nie mogły obejmować naruszenia dobra osobistego bliskich osoby, która w wypadku straciła życie, ponieważ ochrona takich dóbr przez długi czas nie była przedmiotem roszczeń dochodzonych przez sądami powszechnymi albo była przyczyną rozszerzającej wykładni art. 446 § 3 k.c., która była podejmowana nawet w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67; wyrok z dnia 27 listopada 1974 r.; wyrok z dnia 30 listopada 1977 r., IV C 458/I CKN 985/00; wyrok z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03; wyrok z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 479/03). Wątpliwości, jakie powstawały po 3 sierpnia 2008 r. przy określeniu relacji pomiędzy art. 446 § 4 k.c. a art. 448 k.c., wykazały, że rozszerzająca wykładnia art. 446 § 3 k.c. nie była potrzebna, ponieważ cierpienie związane z utratą osoby najbliższej może być kwalifikowane jako naruszenie przez sprawcę deliktu dobra osobistego bliskich osoby, która zginęła w wypadku drogowym. Za takim stanowiskiem Sąd Najwyższy opowiedział się po raz pierwszy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, potrzymał i ugruntował ten pogląd w uchwale z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10, a następnie we wszystkich wyrokach powołanych przez Sąd Okręgowy oraz w przywoływanej już uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11.

Podzielając przedstawione stanowisko Sądu Najwyższego i podejmując próbę uzupełnienia argumentów podanej na jego uzasadnienie, należy wskazać, że zachodzą wszelkie przesłanki do uznania prawa do zachowania szczególnie bliskich więzi rodzinnych za osobne dobro osobiste każdej osoby fizycznej w rozumieniu art. 23 k.c., którego ochrona jest przedmiotem zainteresowania prawa cywilnego i nie jest wyłączona spod zastosowania art. 24 k.c. i art. 448 k.c. Należy wskazać, że poczucie więzi rodzinnych istniejących pomiędzy rodzicami a dziećmi i wychowującym się wspólnie rodzeństwem niewątpliwie stanowi przedmiot zainteresowania prawa cywilnego w takim samym zakresie, w jakim regulowane prawem cywilnym są stosunki między rodzicami a dziećmi. O ile przedmiotem prawa rodzinnego są wewnętrzne stosunki panujące w rodzinie, o tyle prawo do ich zachowania rozumiane jako autonomiczne dobro osobiste każdego członka rodziny wydaje się mieć znaczenie indywidualne i głównie dotyczy relacji między każdym członkiem rodziny a wszystkimi innymi osobami nie wchodzącymi w skład rodziny. Wskazane dobro osobiste, podobnie jak inne wartości wymienione w art. 23 k.c., jest nierozzerwanie związane z istotą osoby fizycznej jako podmiotu prawa cywilnego, nie sposób bowiem zaprzeczyć pochodzenia kolejnych pokoleń od rodziców, ani wspólnego pochodzenia rodzeństwa. W każdym człowieku, bez jakiegokolwiek wyjątku, tkwi prawo do zachowania więzi rodzinnych w stosunku do osób najbliższych, nie każdy ma jednak okazję, aby tego rodzaju więź została faktycznie wytworzona albo by była na tyle intensywna, aby mogła zostać uznana za dobro osobiste przypisane do jednostki o znaczeniu nie mniejszym niż jej godność, cześć albo dobre imię. Więzy między nowonarodzonym dzieckiem a jego ojcem wyjątkowo w ogóle mogą nie zostać nawiązane. Dotyczy to pogrobowców, czyli dzieci narodzonych po śmierci ich ojców. W skrajnych wypadkach mogą nie zostać nawiązane więzi między dzieckiem a matką. Wskazane prawo może ponadto zostać zerwane nawet na samym początku życia dziecka tracącego matkę przy porodzie albo tracącego ojca, istnienia którego dziecko nie zdołało sobie uświadomić. Do powstania omawianego dobra osobistego nie jest wystarczające samo posiadanie rodziców lub rodzeństwa, lecz faktyczne zawiązanie więzi, do wystąpienia której zazwyczaj niezbędne jest wspólne doświadczenie życia rodzinnego, jak również szczególny rodzaj świadomości istnienia takiej więzi oraz wola jej zachowania. Opowiadając się za domniemaniem istnienia takiej więzi między rodzicami a dziećmi i rodzeństwem, nie można wykluczyć, że we wskazanym kręgu osób sobie najbliższy omawiana więź faktycznie się nie wytworzy albo nie pojawi się konieczny element dotyczący świadomości jej istnienia albo woli utrzymywania tej relacji. Porzucenie dziecka albo rażące wypadki naruszania obowiązków spoczywających na rodzicach, a z drugiej strony skrajne przykłady wyrodnego zachowania dzieci w stosunku do rodziców lub rodzeństwa, w szczególności przejawiające się popełnianiem ciężkich przestępstw przeciwko osobom najbliższym, mogą podważać istnienie tych więzi albo wykazywać, że ustały. Z drugiej strony, nie można wykluczyć powstania takich więzi

pomiędzy osobami spokrewnionymi w dalszym stopniu i linii. Przykładem może być relacja pomiędzy dziadkami a wnukami, zachodząca w sytuacji, gdy dziadkowie przejmują obowiązki rodzicielskie po rodzicach, którzy zmarli albo zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej. Odpowiednio bliskie pokrewieństwo wydaje się być niezbędnym warunkiem zaistnienia dobra osobistego w postaci poczucia więzi rodzinnych, ale nie jest jedynym czynnikiem. Równie istotne jest bowiem doświadczenie wspólnego życia rodzinnego, dzięki któremu u każdego członka rodziny pojawia się świadomość istnienia omawianej więzi oraz wola, a nawet determinacja jej utrzymania.

Potrzeba zaliczenia poczucia więzi rodzinnych do dóbr osobistych podlegających ochronie cywilnoprawnej wynika nie tylko z przeświadczenia o trudnym do wyrażenia znaczeniu tej więzi w życiu każdej osoby fizycznej doświadczającej życia rodzinnego, w tym rodzicielstwa, ale również z cierpienia będącego następstwem zerwania tej więzi, w szczególności w sposób nagły, w tym spowodowany przez osoby trzecie. Cierpienia towarzyszące utracie rodzica, dziecka, brata i siostry należy do skrajnie negatywnych i równie intensywnych doświadczeń, a ich następstwa przez znaczny okres czasu mogą stanowić istotną przeszkodę we wszystkich niemal sprawach życiowych osoby, która została pozbawiona tego rodzaju więzi, czyli wśród dóbr osobistych której pojawiło się autonomiczne dobro osobiste w postaci kultu osoby zmarłej, którego istnienie zostało uznane i nie budzi wątpliwości (por. np. wyrok składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1981 r., III CRN 204/80). Trudno nie dostrzec relacji przyczynowej pomiędzy poczuciem więzi rodzinnych a kultem osoby zmarłej, w szczególności nie sposób zaprzeczyć, aby powstanie drugiego z tych dóbr było następstwem utraty pierwszego. Związek zachodzący między tymi wartościami tym bardziej więc wykazuje konieczność uznania, że poczucie więzi rodzinnych stanowi osobne dobro osobiste, a zarazem przeciwieństwo kultu osoby zmarłej.

Zachodzą więc podstawy do przyjęcia, że także do ochrony naruszonego prawa do zachowania więzi rodzinnych stosować należy przepisy dotyczące ochrony innych dóbr osobistych, zwłaszcza że omawiane dobro nie jest mniej ważne, a w wielu środowiskach jest przedkładane ponad inne dobra, które w orzecznictwie uznaje się za najważniejsze, jak cześć i godność człowieka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71). Doświadczenie życiowe wykazuje bowiem, że w szczególności w wypadkach zagrożenia życia, rodzice gotowi są poświęcić własną godność oraz cześć, jeżeli jest to konieczne do zachowania relacji łączącej ich z dziećmi albo nawet utrzymania więzi występujących pomiędzy rodzeństwem. Życie najbliższego członka rodziny, którego zachowanie jest niezbędne do utrzymania więzi z rodzicami albo rodzeństwem, a w istocie również wola zachowanie tej więzi, bywa bowiem przedkładana ponad inne dobra osobiste, a gotowość poświęcenia własnej godności lub czci bywa zasadnie uznawana za powód do najwyższego uznania dla osoby przejawiającej taką postawę. Trudno więc zaakceptować sytuację, w której tak istotne dobro, które z powodu swojej oczywistości przez długi okres nie było zaliczane do autonomicznych dóbr osobistych, miałyby nie korzystać z ochrony przewidzianej art. 24 k.c. i art. 448 k.c. w sytuacji, gdy przyczyną jego naruszenia, czyli nieodwracalnego zerwania więzi rodzinnych, było popełnienie czynu niedozwolonego przez osobę trzecią, w tym sprawcę wypadku drogowego.

Brak jest w szczególności podstaw do przyjęcia, aby przeszkodę do udzielenia ochrony przewidzianej dla pozostałych dóbr osobistych prawu do zachowania więzi rodzinnych miała stanowić obawa o dopuszczalność i skutki kumulatywnej odpowiedzialności sprawcy deliktu w stosunku do wszystkich osób pokrzywdzonych, albo też przekonanie, że jednostkowe działanie będące czynem niedozwolonym może wywoływać odpowiedzialność sprawy wyłącznie wobec osoby, w stosunku do której takie działanie zostało podjęte. Z żadnego przepisu prawa cywilnego nie wynika niedopuszczalność uznania, że delikt narusza nie tylko dobra osoby, w stosunku do której sprawca podejmuje niezgodne z prawem działanie albo odstępuje od czynności prawem nakazanej, oraz że narusza inne dobro osoby nie uczestniczącej w zdarzeniu, w tym prawo do zachowania więzi rodzinnych członków najbliższej rodziny osoby, która utraciła życie w wyniku czynu niedozwolonego. Brak jest ponadto podstaw do przyjęcia, że naruszenie wskazanego dobra osobistego jest tylko pośrednim skutkiem deliktu albo że nie występuje związek przyczynowy między tragiczną śmiercią dziecka a naruszeniem dobra osobistego jego rodziców w postaci poczucia więzi rodzinnych ze zmarłym tragicznie synem lub córką. Istota tej więzi uzasadnia przyjęcie, że do jej naruszenia nie jest niezbędny bezpośredni udział osoby pokrzywdzonej w wypadku albo innym zdarzeniu stanowiącym delikt, tak jak nie jest często potrzebny bezpośredni kontakt między sprawcą a osobą pokrzywdzoną działaniami naruszającymi jej inne dobra osobiste. Nie

jest również niezbędny zamiar sprawcy deliktu albo świadomość podmiotowego ukierunkowania podjętego przez niego działania. Wystarczające jest przyjęcie, że podejmując, także nieumyślnie, działanie zagrażające życiu osoby fizycznej, sprawca bierze na siebie jednocześnie ryzyko naruszenia dobra osobistego członków najbliższej rodziny osoby, przeciwko której delikt jest skierowany, w postaci prawa do zachowania więzi rodzinnych łączących rodziców z dziećmi albo występujących pomiędzy rodzeństwem. Sprawca deliktu powinien bowiem wychodzić z założenia, że takie więzi są właściwe dla osób fizycznych oraz że pozbawienie życia jednego członka rodziny samo w sobie oraz całkowicie bezpośrednio narusza dobra osobiste rodziców takiej osoby oraz jej rodzeństwa. Jak zaznaczono, sprawca deliktu będącego przyczyną śmierci nie będzie ponosić odpowiedzialności za naruszenie poczucia więzi rodzinnych, jeżeli z podanych powodów zmarłego nie łączyły takie więzi z rodzicami lub rodzeństwem. Jeżeli takie więzi zostały jednak zerwane, sprawca deliktu może zostać pociągnięty nie tylko do odpowiedzialności karnej, ewentualnie dyscyplinarnej, ale również do odpowiedzialności przewidzianej art. 448 k.c., a nawet art. 24 k.c. Od dnia 3 sierpnia 2008 r. podstawę zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz biskich osoby zmarłej w wyniku deliktu stanowi art. 446 § 4 k.c. Do skutków deliktu sprzed tej daty ma natomiast zastosowanie art. 448 w zw. z art. 23 k.c. Niezależnie od daty zdarzenia, na podstawie art. 24 k.c. na sprawcę deliktu może ponadto zostać nałożony obowiązek złożenia odpowiedniego oświadczenia, w szczególności wyrażenia ubolewania w stosunku do bliskich osoby zmarłej albo przeproszenia tych osób za doprowadzenie do śmierci ich rodzica, dziecka, brata albo siostry. Podniesione argumenty uzasadniają przyjęcie, że obok zadośćuczynienia, złożenie takiego oświadczenia może stanowić właściwy sposób naprawienia krzywdy związanej z naruszeniem prawa do zachowania więzi rodzinnych stanowiącego osobne dobro osobiste w rozumieniu powołanych przepisów.

Wychodząc z zasady uzasadniającej obciążenie ubezpieczycieli pełną odpowiedzialnością majątkową spoczywającą na sprawcy wypadku drogowego, brak jest podstaw do uznania, że majątkowe skutki naruszenia omawianych dóbr osobistych nie obciążają firm ubezpieczeniowych. Żadne istotne argumenty nie przemawiają za zwolnieniem tych firm od obowiązku wypłaty zadośćuczynień osobom, które w wyniku wypadku utraciły rodziców lub rodzeństwo w sytuacji, gdy okoliczności wykazują, że zerwane w ten sposób zostały więzi rodzinne stanowiące dobro osobiste, które wymaga tego rodzaju ochrony.

Wyłącznie majątkowy charakter odpowiedzialności ubezpieczycieli, który wynika także z art. 34 ustawy powołanej w apelacji, a wcześniej wynikał z § 10 powołanego rozporządzenia, uzasadnia natomiast przyjęcie, że ubezpieczyciel nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności z art. 24 k.c. Na podstawie powołanego przepisu na zakład ubezpieczeń albo Polskie Biuro Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie może więc zostać nałożony obowiązek polegający na złożeniu oświadczenia odpowiedniej treści. Tylko na tym polega ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczycieli, na które strona pozwana wskazywała w apelacji, nietrafnie odwołując się do art. 34 powołanej w niej ustawy.

Za przeciwnym stanowiskiem nie może przemawiać argumentacja, którą strona skarżąca wyprowadził z art. 445 § 1 k.c. podnosząc, że zadośćuczynienie przyznawane na podstawie tego przepisu za krzywdę doznaną przez osobę uprawnioną, w tym za naruszenie jej dobra osobistego w postaci zdrowia, wyłącza możliwość przyznania, na podstawie art. 448 k.c., zadośćuczynienia bliskim takiej osoby. Odwoływanie się do treści i znaczenia pierwszego z tych przepisów w gruncie rzeczy nie przemawia na korzyść apelacji, lecz dostarcza dodatkowego argumentu świadczącego o jej bezzasadności, a ponadto nie dotyczy okoliczności tej sprawy.

Zdrowie stanowi osobne oraz jedno z ważniejszych dóbr osobistych osoby fizycznej i dlatego zostało wymienione w pierwszej kolejności w art. 23 k.c. Zadośćuczynienie zasądzone na rzecz osoby, która w wyniku deliktu doznała uszczerbku na zdrowiu, jest więc środkiem majątkowej ochrony dóbr osobistych takiej osoby. Argument ten wykazuje więc, że nie tylko sprawca wypadku, ale także ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność majątkową za naruszenie dóbr osobistych, a nie tylko z tytułu szkody spowodowanej wypadkiem.

Odwoływanie się do art. 445 § 1 k.c. w rozpoznawanej sprawie nie było uzasadnione, ponieważ córka państwa P. nie przeżyła wypadku z dnia 30 stycznia 2002 r. i nie mogła dochodzić zadośćuczynienia na podstawie powołanego przepisu. Śmierć I. P. spowodowała jednocześnie naruszenie dobra osobistego powodów w postaci poczucia więzi rodzinnych i uzasadniała wystąpienie przez rodziców i siostrę zmarłej o zadośćuczynienie na podstawie art. 448

k.c., ponieważ z oczywistych przyczyn podstawy prawnej tego roszczenia nie mógł stanowić art. 445 § 1 k.c. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że za zasądzeniem zadośćuczynienia za naruszenie wskazanego dobra osobistego powodów na podstawie art. 448 k.c. przemawia potrzeba poszanowania zasady adekwatności sankcji na naruszenie dóbr podlegających ochronie cywilnoprawnej. Trudno bowiem zaakceptować sytuację, w której odebranie życia byłoby sankcjonowane mniej restrykcyjnie niż uszkodzenie ciała lub spowodowanie rozstroju zdrowia, w każdym razie z punktu widzenia rodzaju przyznawanych świadczeń pieniężnych. Takie właśnie byłyby skutki stanowiska reprezentowanego przez stronę pozwaną, która jako ubezpieczyciel byłaby bardziej zainteresowana, aby wypadek zakończył się śmiercią, nie zaś kalectwem osób w nim uczestniczących, w takim bowiem wypadku w ogóle nie powstawałby obowiązek wypłaty zadośćuczynienia. Nie można zaakceptować takiego stanowiska. Dolegliwość majątkowa, także obciążająca ubezpieczyciela, musi być współmierna w stosunku do rodzaju dóbr naruszonych deliktem oraz skutków ich naruszenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak podstaw do wypłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c., spowodowany śmiercią osoby uczestniczącej w wypadku drogowym, winien być równoważony przyznaniem zadośćuczynienia bliskim osoby, która utraciła życie w takim wypadku, z tytułu naruszenia dobra osobistego tych osób w postaci poczucia więzi rodzinnych. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy, w art. 446 § 4 k.c. doprecyzowany został tylko podmiotowy zakres osób uprawnionych do otrzymania takiego świadczenia, nie zostało natomiast wprowadzone uprawnienie, które nie było chronione prawem cywilnym przed nowelizacją powołanego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10).

Zasądzając zadośćuczynienia na rzecz powodów Sąd Okręgowy nie naruszył więc żadnego z zastosowanych przepisów. W sytuacji, w której w apelacji nie był kwestionowana wysokość zadośćuczynień przyznanych przez Sąd Okręgowy, ani data wymagalności zasądzonych świadczeń, związanie Sądu Apelacyjnego granicami apelacji powodowało, że w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego nawet z przyczyn formalnych nie mogły zostać poddane kontroli instancyjnej. W żadnej części apelacja pozwanej nie zasługiwała więc na uwzględnienie.

Oddalenie apelacji uzasadniało natomiast obciążenie pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego, które zostały poniesione przez powodów. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu §13 ust. 1 pkt 2 w zw. z §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powodów zastępowanych przez wspólnego pełnomocnika kwoty po 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Uwzględniona została stawka minimalna przewidziana dla spraw o zasądzenie świadczeń na rzecz osób niebędących wierzycielami solidarnymi i podana w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.